

Jonasz Kofta, Po

Serce mnie pęka na części trzy,
A w oczach mam rozłąki łzy,
Ja uczuć swoich nie ukrywam, nie,
Pamiętać będę wszystkie słowa
O miłości, co mówiłaś mi,
I w odpowiedniej chwili będę słowa te
Jak zwiędły kwiat wspominać.
Wspominać będę oczu twych blask,
Melodię, co złączyła nas,
Beata oto piękne imię tve,
Zostanie ono już na zawsze w mej pamięci
Skryte gdzieś na dnie,
Gdy żółty liść jesienny, co go niesie wiatr
Do moich stóp, upadnie.
Gdy napiszę list z podróży,
To Cyganka i wywróży,
Przyjdzie blondyn porą ranną,
Będiesz wtedy młodą panną
W szczęściu cała i na biało.
Lecz każda miłość posiada kres,
Idę na dworzec PKS,
Powrócę tu, gdy tylko będę mógł,
A bądź mi wierną,
Bo ja dowiem się wszystkiego
Od kolegów mych
I odpowiednio na to ja
Bo honor mam zareaguję.
Czas, już muszę ja na dworzec iść,
Jesienny opadł żółty liść,
A w twoich oczach widzę łzy,
Moją miłością jesteś ty,
Kochana moja, odchodzę w świat,
Bo taki mój los,
Powrócę tutaj jeszcze tego lata,
Bo miłość ma na imię ma Beata.